Nr. 178. Kraków, Czwartek 24 Kwietnia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	120 K — h	60 K — h	30 K — h	10 K — h
z odnoszeniem do domu	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
w Polsce:				
z jednoraz. przesyłką pocst.	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „
z dwuraz.	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w państwie niemieckiem	156 „ — „	78 „ — „	39 „ — „	13 „ — „
w innych państwach	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Płohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscowe: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9. — Biuro dzienników M. Hupcyca, ul. Jagiellońska 7. — Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie: Biura dzienników A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21; — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5 W Jarosławiu: J. Soszyńska. — W Tarnowie: M. Rockach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6; — M. Dukes Nachf.; Hassenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu); — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze); — H. Schalek (Wollzeile). —

w Paryżu Société Mutuele de Publicité, A. Lorette, directeur, Rue Rougement 14.

Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się po cenie 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Zdobycie Lidy.

Sprawozdawca „Kuryera Warsz.“ w następujący sposób przedstawia walki o zdobycie Lidy, które utorowało drogę pod Wilno:

Dnia 16 kwietnia na całym froncie między Baranowiczami a Lidą przyszło do gwałtownej walki, która szybko zogniskowała się około dwóch punktów węzłowych, a mianowicie około B a r a n o w i c z i L i d y.

Obie strony przygotowane były poniekąd już zawczasu do starcia. Bolszewicy sprowadzili znaczne posiłki, gromadząc tu najlepsze swe pułki komunistyczne, oraz płatne, lecz dobrze bijące się bataliony Chińczyków. Słabsze części frontu ufortyfikowali, jednocześnie montując do obrony ważniejszych miejscowości pociągi pancerne. Załoga tych pociągów składała się z marynarzy rosyjskich. W odcinku przed Lidą walczyły przeciw Polakom cztery pułki bolszewickiej piechoty, a mianowicie: 3-ci »sielecki«, 6-ty »grodzieński«, 8-my »pograniczny«, i części »warszawskiego« pułku bolszewickiego. Zaznaczyć należy, że z polskością pułki te mają wspólne tylko nazwy. Polaków jest bardzo mało, a ci, co są, zmuszeni są do tego groźbą. Obroną miasta po stronie bolszewickiej dowodził niestety Polak, były sztabskapitan Dobrowolski. Najwydatniej przy obronie był czynny pułkownik Keppe, także Polak.

Atak ze strony Polskiej rozpoczął o świcie suwalski pułk piechoty, pod komendą majora Mackiewicza. Zadanie, które miała do przeprowadzenia piechota polska i wogóle cała grupa, szturmującą Lidę pod łącznem dowództwem generała Lasockiego, było bardzo trudne. Lida leży na szerokiem, niemal zupełnie nagiem płaskowzgórzu, które łatwo z ufortyfikowanych pozycyj całkowicie opanować ogniem. Od zachodu, południa i północy opasują miasto ramiona sieci kolejowej, tak, że pociągi pancerne mogą z łatwością koncentrować ogień na dany odcinek oraz na dany punkt ułatwione jest przerzucenie znaczniejszej liczby obrońców. Jednocześnie z rozpoczęciem akcyi przez Suwalczan, posuwały się forsownie naprzód pułki 2-ej dywizyi legionowej, które miały dokonać obejścia i uderzyć na miasto od północy. General Lasocki, prowadzący całą tę operacyę, dążył do tego, aby miasto otoczyć, zamknąć i w pierścieniu zamknięcia zdusić obrońców. Jedyna droga, jaka pozostawała bolszewikom do odwrotu, wiedziano, że jest, czy będzie wcześniej lub później zamknięta przez polskich ułanów, którzy pod komendą majora Gluchowskiego mieli w pewnem miejscu wysadzić tor kolejowy oraz uderzyć na nieprzyjaciela z tyłu.

Koło godziny 7 rano atak suwalskiego pułku był już w pełnym rozwoju. Młodzi żołnierze tego pułku, prowadzeni znakomicie przez oficerów, bardzo starannie przez majora Mackiewicza skompletowanych, szli świetnie. Już dochodzili pod miasto. Już widać było dokładnie drewniane przedmieście Słobódkę i biały pasaszosy, biegnącej środkiem szarych domostw. Z boku bieliły się wielkie koszary, obsadzone przez rosyjskich marynarzy, którzy rozległe gmachy koszarowe przemienili w trudny do zdobycia blokhaus, obsadzając go kilkudziesięcioma karabinami maszynowemi. Mglista zrazu pogoda przetarła się pięknie. Widać było, jak na dłoni, biegnącą tyralierę Suwalczan i wielkie wybuchy pocisków rosyjskich, skierowanych na drogę, oraz na nasze baterye.

Atak polski, zdążający do frontowego sforsowania miasta, zatrzymał się. Kompania suwalskiego pułku, osłaniająca flanki, straciła swego dowódcę; następujący po nim porucznik został ranny; baterye naszą zegnał z pozycyi nadzwyczaj celny ogień nieprzyjacielski. Bolszewicy ze skrzydła przeszli do kontrataku a skoczyli tak szybko, że ledwo zdążono wyciągnąć działa, tembardziej, że tu i tam pociski nieprzyjacielskie strzaskały dyszle. Mimo strat, mimo ciężkiej sytuacyi, Suwalczanie nie dawali za wygrana, utrzymując się nadal tuż przed przedmieściem Lidy, Słobodą.

W tymsamym czasie rozgorzała walka na północ od miasta, gdzie wstąpiły w ogień części pułków legionowych pod dowództwem majora Trojanowskiego. I z tej strony jednak bolszewicy bronili się bardzo zaciekle. Piechota polska dostała się w straszliwy ogień karabinów maszynowych, bijących z koszar i w sferę działania pociągu pancernego. Pociąg ten krążąc po torze kolejowym, raził bardzo skutecznie piechotę naszą, przebiegającą ku miastu z północy, po odkrytym terenie.

Mimo to około godziny 11 przed południem miasto było już prawie w polskich rękach.

Suwalczanie majora Mackiewicza, razem z generałem Lasockim, który walczył w tym szturmie z bagnetem w ręku, wdzierali się już przez Słobódkę do miasta od zachodu, czwartacy z dywizyi legionowej oraz części 2 p. p. wpadli już do Lidy przez ulicę Wileńską. Wieść ta, przez rannych, przez łączników, oficerów ordynansowych i właśnie wiążące się sieci telefoniczne podana, obiegła cały front i wszystkie oddziały, rozwijające się w sąsiedztwie lidzkiego odcinka. Tymczasem już w samych ulicach miasta czekała szturmujących sroga niespodzianka. Oto z domów okien parterowych, piętrowych, z kominów nawet, broniący się bolszewicy w łączności z wielką częścią ludności żydowskiej, otwarli morderczy ogień. Mimo dość znacznych strat, rekrut nasz nie zachwiał się ani na chwilę. Mając już niemal zamkniętą drogę do odwrotu, rażony ze wszystkich stron ogniem, przebił się bagnetem na dawne pozycye, uprowadzając z sobą (tak pułk suwalski, jak piechota legionowa) po kilka karabinów maszynowych i kilka armat.

Koło południa udało się ciężkiej artyleryi polskiej zniszczyć celnymi strzałami pociąg pancerny bolszewicki. Nastąpiły straszne detonacye, część wagonów spłonęła doszczętnie, jedna lokomotywa została uszkodzona, druga z kilku wozami popędziła naprzód. Tę drugą część pociągu krótkiej, zawziętej walce, zdobyli legioniści majora Trojanowskiego.

Piechota suwalska ze swej strony też nie ustawała w walce. Linia tej piechoty trzymała się w okolicy dworca kolejowego, wytrzymując tu gwałtowny ogień kilkudziesięciu karabinów maszynowych, kierowanych z koszar. W koszarach tych walczyli znakomicie marynarze rosyjscy. Mimo, że artyleryą naszą ciężkimi granatami znacznie już poszarpała te gmachy, mimo, że kilka izb zawaliło się od pocisków, grzebiąc w gruzach obrońców, opierali się oni wytrwale łańcuchom piechoty naszej, coraz podrywającej się do ataku.

Bój o Lidę ważył się to na tę, to na ową stronę. W ciągu popołudnia dwa razy jeszcze piechota polska wkraczała już niemal do miasta... Jednak w końcu za każdym razem musiała się cofać. Nad wieczorem przybył na ten odcinek Naczelny wódz, do Ostrowli, miejscowości, położonej na zachód od miasta, gdzie stał z szefem swego sztabu, kapitanem Wolffem, generał Lasocki. Sytuacya była w tej chwili bardzo poważna. Wycieńczona walka i głodem piechota nasza, wolno, piędź po piędzi cofała się już z dworca lidzkiego przed las. Baterye kończyły już swą pracę z braku amunicyi, której w tym dniu nie dało się więcej podwieść. Połączenia telefoniczne nie działały jeszcze sprawnie, gdyż ustawiczny ruch taborów i wojska na tyłach przerywał ciągle druty. Naczelny wódz udał się sam do pierwszych tyralierów znakomitego pułku suwalskiego, aby strudzonym żołnierzom przynieść wiadomość o nadchodzących posiłkach. Suwalszczanie znakomicie wytrzymali próbę tego dnia walki. Po całym dniu bojów, mimo ustawicznego ognia nieprzyjacielskiego, zachowali wobec Naczelnego wodza, rozpytującego się o przebiegu boju, wyborną postawę.

Podprowadzone w nocy z 16 na 17 kwietnia posiłki pod majorem Biernackim dokonały obejścia od strony południowej. Dnia 17 b. m. o świcie ruszył jeszcze raz do szturmu generał Lasocki, **biorąc Lidę** i wkraczając w ulice miasta wśród niepisanego zapału ludności polskiej.

Po wzięciu Wilna.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Po wzięciu Wilna generał **Szeptycki,** dowódca frontu litewsko-białoruskiego, wydał następujący rozkaz:

»Do wszystkich oddziałów frontu! Dowódcom frontów: zaniemeńskiego i rzeki Szczary, generałowi Lasockiemu i Mokrzeckiemu, memu szefowi sztabu kapitanowi Perkowiczowi, oraz wszystkim dowódcom i żołnierzom za świetnie wykonane operacye — cześć i podziękowanie. Moi żołnierze! Moi drodzy chłopcy! **Wilno nasze! Lida nasza! Baranowicze nasze! Nowogrodek nasz!** Lepszego daru nie mogliście złożyć w dniu Zmartwychwstania Pańskiego. Waszym mozołem, wasza krwią, waszem bezgranicznem poświęceniem się i nadludzką wytrwałością odwalacie kamień z grobu zmartwychpowstałej ojczyzny. W całej Rzeczypospolitej polskiej, jak długa jest i szeroka, zapanuje jutro wielkie wesele, uderzą miliony serc, wdzięcznych dla was, łzami wzruszenia i okrzykiem podziwu powita naród czyn wasz. Wy zaś, posłuszni i karni, srodze utrudzeni, stać będziecie na swoich placówkach, śledząc pilnie zaczajonego wroga i gotowi zawsze na śmierć zdala od rodzin, zdala od ciepła i wesela. Ale chłopcy, nic to, służba nieskończona, ojczyzna w niebezpieczeństwie. — Świadomość spełnionego obowiązku wystarczy nam za wszystko. Wesołego Alleluja — chłopcy! Poległym — cześć! Dziękuję wam i podziwiam was, bohaterzy moi! — Przeczytać przed frontem. **Szeptycki,** generał i dowódca frontu litewsko-białoruskiego.

Warszawa, 24 kwietnia. Dzienniki donoszą pod datą 23 bm.:

Wydział prasowy ministeryum spraw wojskowych komunikuje:

Dowiadujemy się, że wszystkiemi operacyami na froncie Wilna kieruje bezpośrednio **wódz naczelny,** obecnie przebywający w Wilnie. Samo Wilno jest już całkowicie w rękach naszych. **Sytuacya jest zupełnie pewna,** wojsko w doskonałym nastroju.

Z powodu zdobycia Wilna jutro o godz. 10 zrana, na placu Saskim przed świątynią odprawiona będzie dziękczynna msza polowa. Po mszy św. odbędzie się wobec gen. Hallera i ministra spraw wojskowych, gen. Leśniewskiego, przegląd oddziałów, załogujących w Warszawie oraz rewia pożegnalna »batalionu śmierci« im. pułk. Józefowicza.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, 24 kwietnia. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 23 kwietnia.

F r o n t g a l i c y j s k i. Na całym froncie spokój.

F r o n t w o ł y ń s k i. Starć bojowych nie było.

F r o n t l i t e w s k o - b i a ł o r u s k i. Oddziały nasze zajęły Olkienik. Poza tem spokój.

Zastępca szefa sztabu generalnego:
Haller, pułkownik.

Na froncie Wielkopolski.

Poznań, 24 kwietnia (PAT). Komunikat sztabu generalnego.

Front p ó ł n o c n y. Na odcinku kujawskim utarczki i zwykła strzelanina, przyczem ponownie pod Gniewkowem ukazał się pociąg pancerny, ale cofnął się przed naszymi strzałami. Tarkowo i nasze pozycye pod Płonkowem i Antoniewem nieprzyjaciel w nocy ostrzeliwał minami. Na reszcie frontu na ogół spokojnie.

Front z a c h o d n i. Pod Międzychodem przez całą noc rozszerzona działalność patroli niemieckich. Na nasze pozycye pod Białchami padło kilka min. Na południe od Obry spokój.

Front p o ł u d n i o w y. Pod Rawiczem i Zdunami słaby ogień karabinowy. Pod Ostojami dwukrotnie odpędzono patrole niemieckie, które przekroczyły granice Księstwa. Pod Odolanowem spokój. Minków w Kępińskiem nieprzyjaciel po południu obrzucił minami i granatami.

Ostrzeliwanie Lwowa.

»Gazeta Poranna« donosi pod datą 23 bm.:

Od czasu do czasu minionej nocy i dnia wczorajszego w dalszym ciągu artyleryą ukraińska ostrzeliwała Lwów. Szczególnie ostrzeliwane były niektóre przedmieścia. Szkody w budynkach stosunkowo są małe, gdyż pociski padały w ogrody, sady i na ulice. W tym czasie trzy osoby zostały zranione. Wczoraj przywieziono w dalszym ciągu do szpitala powszechnego 11 osób.

Haller do Muśnickiego.

Poznań, 24 kwietnia (PAT). Generał Haller stanąwszy na ziemi Wielkopolskiej, wysłał na ręce głównego dowódcy wojsk wielkopolskich generała Dowbór-Muśnickiego następujący telegram:

W radosnej chwili, stając na czele wojsk polskich powracających z obczyzny na ziemi wielkopolskiej, bronionej wytrwale przez dzielne wojska, będące pod rozkazami ich generała, witam żołnierskiem pozdrowieniem »cześć«. — Generał Józef Haller.

W odpowiedzi generał Dowbór Muśnicki wysłał delegacyę na powitanie wojsk generała Hallera do Ostrowa. Powitanie było nadzwyczajnie serdeczne.

Uwięzienie ministra.

Poznań, 24 kwietnia (PAT). Do pism berlińskich donoszą z Monachium, że patrole wojsk rządowych w sobotę po południu uwięziły Rejchardta, ministra wojny czerwonej armii.

Przed doręczeniem warunków pokoju.

Lyon, 24 kwietnia. (PAT). Warunki pokojowe przed doręczeniem ich Niemcom będą przedstawione **radom dwudziestu narodów,** niereprezentowanych w radzie czterech. Prasie będzie doręczony tekst dnia 28 kwietnia o godzinie 6 po południu.

Niemcy żądają prawa zbadania warunków pokojowych.

Kraków, 24 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Londynu.

Prasa niemiecka protestuje już naprzód i **żąda swobody zbadania warunków pokojowych,** tak, jak gdyby Niemcy stały na równym poziomie z koalicyą. »Daily Chronicle« pisze, że takie same wiadomości były rozpowszechniane przed rozpoczęciem rokowań pokojowych. — Wtedy jednak marszałek Foch i admirał Wemyss natychmiast wyjaśnili Niemcom sytuacyę. Z warunkami pokoju preliminarnego jest teraz to samo, co było z warunkami rozejmu. **My stawiamy warunki, które Niemcy mają przyjąć, albo odrzucić, a nie dyskutować nad nimi.** Będzie można dyskutować nad różnymi punktami tylko w sprawie ich zastosowania, a nie nad **zasadniczymi warunkami.** Warunki, które zostaną przedstawione Niemcom, są wynikiem czteromiesięcznej dyskusyi, między państwami sprzymierzonemi. Mieszczą one w sobie wiele kompromisów i tworzą rodzaj ogólnego kompromisu. My i nasi przyjaciele zgodziliśmy się na nie. Gdyby zasadnicze pierwiastki ich zostały rozłożone na części, nie powstałoby nic innego jak zamieszanie.

Kraków, 24 kwietnia (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Paryża.

Telegramy, ogłoszone przez dziennik »Ruskaja Armija«: Pułki generała Ożbickiego po zaciętych walkach zdobyły 13 kwietnia Jewsk w gub. Wiackiej. Bolszewicy uciekli w popłochu. Wojska syberyjskie zajęły również miasto Bugulmę w Samarskiej gubernii, gdzie zdobyto liczny łup. Rozentuzyazmowani zwycięstwami **chłopi powstają wszędzie przeciwko bolszewikom** w okolicach między północną częścią linii kolejowej Permskiej a południem gubernii Samarskiej.

Oddział wojsk rosyjskich, przybywający z Archangielska, a będący częścią armii północnej, jest oczekiwany w najbliższym czasie w Omsku.

Naruszenie warunków rozejmu.

Bruksela, 24 kwietnia. (PAT). Rząd belgijski zwrócił uwagę komisyi zawieszenia broni na naruszenie warunków rozejmu, popełnione przez urzędową organizacyę niemiecką, znaną jako »Uebergangskommission«, która nadzoruje zwrot materyałów, zrabowanych przez Niemcy. Odkryto, że komisya zorganizowała **tajną służbę pocztową między Berlinem a Brukselą,** którą to drogą listy niemieckie wymykały się z pod cenzury i z pod opłat pocztowych. Znaczna liczba przychwyconych listów dowodzi, że wyroby chemiczne, koffeinę i kokainę w wielkich ilościach przemycano z Niemiec do Belgii.

Powrót Wilsona.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT). Data 20 maja, podawana jako data powrotu prezydenta Wilsona, jest za wczesna. Wilson prawdopodobnie wyjedzie między 20 maja a 4 czerwca, zwoławszy poprzednio telegraficznie nadzwyczajną sesyę kongresu.

Karyntya żąda przyłączenia do Jugosławii.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT). Do delegatów państwa Serbów, Chorwatów i Słowieńców 29 gmin i parafij Karyntyi nadesłało petycye, podpisane przez burmistrzów, wojtów, proboszczów i nauczycieli, a wzywające do użycia wszystkich wysiłków, aby obszary słowieńskie w Karyntyi przyłączone zostały do **Jugosławii.**

Losy Dalmacyi.

Paryż, 24 kwietnia (PAT). »Petit Journal« donosi:

Włochy podtrzymują swe żądania terytoryalne. Wprawdzie ostateczna uchwała nie zapadła ale jak się zdaje, rozstrzygnięcie będzie takie, iż Włosi otrzymają rękojmię panowania nad wybrzeżem Dalmacyi. Przyznane im będą: **Rieka, Zadar i Szebeniko.** Wnętrze kraju zatrzymają południowi Słowianie z prawem założenia wolnego portu na lewym brzegu Rjeciny.

To samo pismo donosi, że Ameryka nie przyjmie mandatu w sprawie Konstantynopola. — Sprzeciwiałoby się to bowiem zasadzie nie wtrącania się Ameryki w sprawy europejskie. »Exelsior« pisze, że mandat Ameryki ograniczy się prawdopodobnie do Armenii.

Nowy Superdreadnought.

Paryż, 24 kwietnia. (PAT). Z nowego Jorku donoszą: Superdreadnought »Tennessee«, największy statek wojenny na świecie o pojemności 32.000 ton, uzbrojony 12 armatami 14-calowymi, będzie w przyszłym tygodniu w Brooklynie spuszczony na wody.

Nowe przepisy paszportowe.

Warszawa, 24 kwietnia (PAT). Rada ministrów uchwaliła w sprawie zmiany trybu wydawania paszportów zagranicznych co następuje:

1) Wydawanie paszportów zagranicznych z dniem 1 maja przekazuje się upoważnionym do tego organom miejscowym ministerstwa spraw wewnętrznych.

2) Ministeryum spraw zagranicznych i ministeryum spraw wojskowych mają prawo wydawania we wzajemnem porozumieniu instrukcyi obowiązujących w sprawach paszportowych.

3) Aż do dalszego zarządzenia paszporty są ważne dopiero po nałożeniu wizy przez ministeryum spraw zagranicznych. Wizowaniu nie podlegają paszporty na wyjazd do państw wyszczególnionych w specyalnej instrukcyi ministeryum spraw zagranicznych.

4) Wydawanie paszportów dyplomatycznych i służbowych pozostaje w kompetencyi ministeryum spraw zagranicznych.

5) Osoby, przebywające w Polsce za paszportami cudzoziemskimi i udające się z powrotem za granicę, muszą uzyskać wizę upoważnionego do tego wydawania paszportów urzędu miejsca ich ostatniego pobytu. Urząd ten ma zasięgnąć uprzednio opinii ministeryum spraw zagranicznych.

6) Ministeryum spraw wewnętrznych ustali formy paszportu zagranicznego.

7) Sprawę przepustek dla robotników sezonowych ureguluje ministeryum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministeryum pracy i opieki społecznej.

Na Ukrainie i w Galicyi wschodniej.

»Gazeta Warszawska« zamieszcza interesujące relacye Polaka, któremu udało się dostać z Kijowa do Warszawy. Polakowi temu udało się otrzymać w konsulacie duńskim legitymacyę jeńca austryackiego, dzięki której przedostał się piechotą do Fastowa, a stamtąd bolszewickim pociągiem pancernym »im. towarzysza Newskiego« pod komendą Blinkowa — do Czarnego Ostrowa. Dalej odbył on podróż piechotą przez Tarnorudy, Skałat, Czrymałów, do Kopyczyniec, skąd już pociągiem jechał przez Stanisławów, Stryj, Lawoczne, Budapeszt, Wiedeń, Kraków — do Warszawy.

Według relacyi pana X., do Kijowa weszły najprzód oddziały chłopskie, partyzanckie, oraz samochód pancerny »Pokój chatom« — wojna pałacom«, a następnie pułk kurski i inne oddziały. Na miasto nałożona została kontrybucya w wysokości 200 milionów rubli, a później dodatkowo jeszcze 100 milionów. Bolszewicy zaprowadzili odrazu swoje zwykłe porządki. Przeprowadzono regestracyę wielu produktów pierwszej potrzeby, co wywołało odrazu podniesienie się cen. Z jeńców austryackich, głównie Węgrów, utworzony został trzeci pułk »międzynarodowy«. Gmachy na rogu Kreszczatiku i ulicy Proreznej zostały zajęte przez władze sowieckie, cukiernię »Francois« zamieniono na herbaciarnię ludową, hotel »Praga« — na jadłodajnię ludową, gdzie obiad kosztuje 5 rubli.

Nastrój wśród wojsk bolszewickich jest mocno antysemicki. Jeden z pułków, który miał iść na front do Żytomierza, zbuntował się i napadł na t. zw. »czrezwyczajkę«, składającą się z samych prawie żydów, rezydującą przy ul. Podwalnej, naprzeciwko Złotej Bramy.

Kilku komisarzy żydów zabito, poczem pułk okopał się i ufortyfikował w koszarach Benderskich. Po długich dopiero pertraktacyach udało się uspokoić zbuntowanych żołnierzy. — Obecnie panuje względny spokój i nadużycia karane są surowo. Banki, sklepy — są pozamykane. Z gazet wychodzą wyłącznie bolszewickie, przyczem agitacya jest prowadzona z wielką energią. Tak np. w pociągach są specyalne wagony, rozwożące po linii broszury i odezwy agitacyjne. Między chłopami i bolszewikami toczy się walka na tle niepozumienia co do sposobu rozwiązania kwestyi agrarnej: chłopi chcą poprostu zabrać ziemie dworskie, bolszewicy zaś zamierzają upaństwowić je. — Do właścicieli ziemskich i zarządzających zakładami przemysłowemi rozesłali wezwania, aby powrócili i objęli swoje dawne stanowiska.

Chłopi występują przeciwko bolszewikom z bronią w ręku. Tak np. między Fastowem i Bojarką rozebrali oni tor kolejowy i staczają z wojskami sowieckiemi formalne walki. — Chłopski ataman Zielnyj przeszedł przez Dniepr w Tripoli i niepokoi bolszewików na tyłach. Podobno jego wataha liczy około 25 tysięcy ludzi. Zajął on linię kolejową i lasy Darnickie.

Armia bolszewicka doszła obecnie do granicy galicyjskiej i tam się zatrzymała. (Jak już wiadomo skądinąd, bolszewicy już ją przekroczyli i obsadzili Husiatyn. Przyp. red. »Now. Reformy«). Cała linia kolejowa Kijów—Wołoczyska znajduje się w ich rękach. Polacy w Kijowie są pod opieką konsula holenderskiego. Konsulat wydaje im świadectwa ochronne jako obywatelom polskim z fotografiami; świadectwa te są potwierdzone przez »Czerezwyczajkę«.

W Galicyi Wschodniej wojsk ukraińskich nie widać prawie wcale, dopiero w Stanisławowie spotkał p. X. pierwsze oddziały ukraińskie: Wyglądają one nędznie, obdarte są i zniechęcone do walki; p. X był świadkiem sceny ściągania palt z cywilów przez żołnierzy ukraińskich.

Na Węgrzech natomiast widział p. X dużo wojska prezentującego się dobrze Jak go informowano, Węgrzy szykują się do walki z Czechami.

Pod rządami Ukraińców.

Od osoby, przybyłej z poza frontu ukraińskiego, otrzymała „Gazeta Poranna“ następujące informacye:

Od wypadków listopadowych cierpią polscy mieszkańcy Chodorowa niebywałe katusze, tortury i szykany, które świadczą aż nadto wymownie o wysokiej »kulturze« narodu ukraińskiego. Zdaniem osoby przybyłej pobyt w ostrzeliwanym nawet Lwowie wydaje się rajem, w porównaniu do pobytu w okupowanej przez Ukraińców Galicyi wschodniej. Rządy ukraińskiego Chodorowa spoczywają w ręku 21-letniego czynownika, od którego humoru zależy życie i całość mieszkańców. Rządu knuta i nahajki t e r o r y z u j ą nietylko Polaków, ale i żydów; tak jedni, jak i drudzy przeżywają niewypowiedzianie ciężkie chwile. Aprowizacya stosunkowo znośna, mąka, chleb, cukier na kartki, mięso w cenie 14 koron za kilogram, masło 80 koron, jajo dochodzi do ceny 1 kor. Każdy mieszkaniec musi mieć kartę identyczności. Pragnący wyjechać muszą uzyskać paszport, który wydaje »ministerstwo stanisławowskie« za złożeniem podania i taksy 35 koron. Podania takie leży tak długo, aż interesowany nie złoży łapówki 100—200 koron.

Ciekawe stosunki panują na dworcach i kolejach, gdzie zdzierają podróżnym odzież i obuwie. Strasznie ucierpiały skutkiem inwazyi ukraińskiej lasy okoliczne, które zostały doszczętnie wyrąbane. Znany las hr. Rostworowskiego »de facto« nie istnieje, podobnie i inne.

Opłakany jest stan finansowy republiki ukraińskiej, która życie swe przydłuża contzionnie naftą, wywożoną do granicy węgierskiej i tam mienianą za różne produkta. Informator nasz wracał przez Wiedeń, w którym panują niesłychanie opłakane stosunki aprowizacyjne. Głód i nędza. Mąki, chleba brak, mięsa na kartki po 400 gramów, jaja po 3 do 4 korony za sztukę.

KRONIKA.

Kraków, 24 kwietnia.

BUDOWA TANICH DOMÓW I MIESZKAŃ DLA URZĘDNIKÓW. W komisyi rolnej Sejmu ustawodawczego w toku obrad nad sprawą przymusowego wykupna od prywatnych właścicieli gruntów dla bezrolnych domagał się poseł Barlicki, by w pobliżu wielkich miast i ośrodków przemysłowych zabezpieczono odpowiedni zapas ziemi dla tworzenia kolonij i ogródków robotniczych, z tem, że w razie braku odpowiednich gruntów winno mieć państwo możność przymusowego wykupu na ten cel wszelkich nadających się do tego gruntów. Projekt ten powinien być rozszerzony w całej pełni także i co do funkcyonaryuszów państwowych, których stosunki wywołane stanem wojennym zepchnęły do rzędu najskromniejszego proletaryatu. Stworzenie przez przymusowe wykupno gruntów i wydatną pomoc państwa w większych miastach dzielnic urzędniczych, połączonych środkami komunikacyjnemi z centrum miasta, dzielnic, w których mieściłyby się konsumy, piekarnie, jatki, warsztaty i wszelkie inne przedsiębiorstwa, prowadzone przez zrzeszenia urzędnicze, powinno być jednym z głównych postulatów funkcyonaryuszów państwowych. Ponieważ komisyi rolnej co do wykupna gruntów przyj-

da w najbliższym czasie na porządek dzienny obrad sejmowych, należy działać z największym pośpiechem a w szczególności wygotować odpowiedni memoryał do Sejmu, ministerstwa i zwrócić się do wpływowych posłów o poparcie tej akcyi. Celem omówienia tej sprawy, powołania do życia Komitetu, który tą akcyą się zajmie, wygotowania memoryału i próśb, zapraszamy przedstawicieli zrzeszeń zawodowych funkcyonaryuszów państwowych wszelkich kategoryi na zebranie, które odbędzie się w niedzielę, 27 kwietnia br. o godz. 11 i pół przedpoł. w sali przysięgłych Sądu okręgowego karnego przy ul. Senackiej. — Wydział Związku sędziów krakowskiego okręgu apelacyjnego.

URZĘDOWANIE KOMISYI ZASIŁKOWYCH. W dotychczasowym sposobie urzędowania komisyj dla zasiłków wojskowych zaszła reforma, która uprości dotychczasowy tok urzędowania. Funkcyonujące dotychczas obok siebie dwie komisye dla m. Krakowa, połączone zostały w jedną, która urzęduje w domu przy ul. Jagiellońskiej 5. Kierownictwo obu biur zasiłkowych, które mieszczą się nadal przy ul. Grodzkiej 61 sprawuje radca namiestnictwa p. Marek, który od pierwszej chwili zorganizowania tych biur stoi na ich czele. Jego energicznej interwencyi zawdzięczać należy, że w obecnej chwili, gdy Komisya Rządząca wydała nowe przepisy normujące prawo pobierania zasiłków, przeprowadzenie rewizyi dotychczasowych poborów i przystosowanie ich do nowych przepisów postępuje z możliwym pospiechem. Biura, w których zredukowano personal manipulacyjny o trzydzieści kilka osób, załatwiają dziennie 200—200 spraw zasiłkowych, dzięki czemu długa dotychczasowa manipulacya znacznie została skrócona. Nowe przepisy zasiłkowe, przyznające zasiłek wojskowy tylko najbliższej rodzinie służących czynnie w wojsku polskiem żołnierzy, zmniejsza wydatek skarbu polskiego na cel powyższy o kilkadziesiąt miljonów koron.

Z TOW. IMIENIA WITA STWOSZA. Po dłuższej bo kilkuletniej przerwie Tow. imienia Wita Stwosza zebrało się w dniu 22 bm. w mieszkaniu swego prezesa p. Stanisława Radziejowskiego celem wysłuchania zajmującego referatu prof. Jana Tarczałowicza z okazyi nowych odkryć odbywających działalności naszego mistrza. Prof. Tarczałowicz odkrył w czasie podróży swej po Bawaryi nowe nieznane dzieło malarskie Stwosza, mianowicie tryptykowy ołtarz w jednej z miejscowości pod Ulm. Prelegent przedstawił w wyczerpującym wywodzie szereg argumentów stwierdzających ponad wszelką wątpliwość autorstwo Stwosza, zaznaczone także napisem hebrajskim na szatach jednej z figur obrazu. W dyskusyi nad referatem, ilustrowanym pokazem fotografij, który prof. Tarczałowicz zamierza ogłosić w najbliższym czasie drukiem, zabierali głos pp. Ludwik Stasiak, prezes Radziejowski, Jan Pietrzycki, Wł. Prokesch i p. Walery Kryciński. Po odczycie zebrani ustalili program dalszej działalności Towarzystwa oraz uchwalili przedłożyć ministerstwu kultury i sztuki w Warszawie oraz wydziałowi tego ministerstwa w Krakowie dotychczasowe wyniki swej działalności.

PODWYŻSZENIE TAKS ZA EGZAMINA W SZKOŁACH ŚREDNICH. Rada szkolna rozp. z 27 lutego br. podniosła wszelkie taksy za egzamina do podwojonej wysokości. Wskutek tego: 1. za egzamin wstępny do którejkolwiek klasy II—VIII przypadnie taksa 48 K. 2. za egz. prywatny z jednego półrocza 48 K, z całego roku 96 K. 3. za egz. nadzwyczajny z więcej niż jednego półrocza 72 K. 4. za egzamin dojrzałości eksternistów i prywatyści płacą 100 K, uczniowie publiczni wszyscy 40 K. 5. za egzamin wstępny do kl. I 10 K, a jeżeli rezerwy nie chodził do szkoły publicznej 15 K.

DZIERŻAWA MIEJSKICH DZIAŁEK GRUNTOWYCH. Posiadający na dalszą dzierżawę parcelek na gruntach pofortecznych od ulicy Zwierzynieckiej do ulicy Długiej, koło szpitala wojskowego i na Zwierzyńcu dz. XIII. zechcą się zgłosić w magistracie Wydział Ia. II p. drzwi Nr 2 między godz. 4—7 popołudniu, najdalej do 30 kwietnia br., gdyż w przeciwnym razie parcelki będą rozdane nowo zgłaszającym się reflektantom. Wydzierżawianie parcelek w Dębnikach dz. XI i w Grzegórzkach dz. XIX rozpocznie się 29 bm., tj. we wtorek. Dzierżawcy parcelek na Błoniach zechcą się zgłosić dnia 25 bm., tj. w piątek na miejscu celem odebrania tychże w posiadanie.

W SPRAWIE PRZYMUSOWYCH UBEZPIECZEŃ. Magistrat ogłasza: W wykonaniu rozporządzenia Komisyi Rządzącej we Lwowie z dnia 22 lutego 1919 roku L. 136 (W. O. S.) przypomina się, że na terytoryum całej Galicyi ustawy dotyczące a) ubezpieczenia na wypadek choroby, b) ubezpieczenia robotników od wypadków i c) ubezpieczenia pensyjnego funkcyonaryuszów prywatnych, obowiązują nadal i w całej pełni i wskutek tego interesowani pracodawcy względnie przedsiębiorcy są obowiązani uczynić zadość wszelkim wymogom wynikającym z tych ustaw.

REJESTRACYA KONI. Ministerstwo spraw wojskowych, sekcya remontu, podaje pod Nr. 2021 z dnia 30 marca br. co następuje:

Wobec ciągle napływających zapytań i reklamacyi w sprawie przeprowadzonej przez władze wojskowe rejestracyi koni, która wzbudziła tyle nieuzasadnionych obaw i różnorodnych komentarzy, ministerstwo spraw wojskowych niniejszem wyjaśnia:

1. Zarejestrowanie konia przez komisye rejestrujące nie przesądza bynajmniej sprawy zabrania tego konia przez wojsko w razie przymusowej rekwizycyi koni.

2. Rejestracya koni miała na celu zorientowanie się w ilości i jakości całego materyału końskiego w kraju.

3. Przez komisye rejestrujące nie były stosowane żadne wyłączenia koni i ulgi, które będą w całej rozciągłości stosowane w razie rekwizycyi. Materyałowi budowlanemu w żadnym razie nie grozi niebezpieczeństwo ze strony władz wojskowych, które dokładnie zdają sobie sprawę z wartości tego materyału na przyszłość i w obronie tego materyału są w pierwszym rzędzie zainteresowane.

4. Wszelkie pogłoski o jakoby stosowanej przymusowej rekwizycyi koni są conajmniej przedwczesne, gdyż ta ostatnia może być wprowadzona nie inaczej, jak mocą uchwały władz ustawodawczych. Dotychczas jest przewidziany przez władze wojskowe jedynie zakup z wolnej ręki.

Wyjaśnienia powyższe całkowicie wyświetlają sprawę rejestracyi koni i winny rozproszyć niepotrzebne z tego tytułu obawy.

KRADZIEŻ W GAZOWNI MIEJSKIEJ. W Wielką Sobotę inkasent Gazowni miejskiej Melichar skradł około 45.000 K, zainkasowanych z filialnej Kasy, poczem zaraz uciekł z Krakowa, pozostawiając tu żonę z dziećmi. Inkasent Melichar, narodowości czeskiej, od 6 lat zajęty w gazowni, złożył swego czasu ślubowanie państwu polskiemu. Przez cały czas służby zachowywał się nienagannie i nie dawał nigdy powodu do jakichkolwiek podejrzeń. Sprawa całego dochodzenia oddaną została dyrekcyi policyi.

Z TOW. OGRÓDNICZEGO. Posiedzenie walne i zwyczajne Tow. ogrodniczego w Krakowie odbędzie się we środę, dnia 1 maja w sali Tow. rolniczego, plac Szczepański 8. Początek posiedzenia zwyczajnego o godz. 6 wieczór. Po zamknięciu posiedzenia zwyczajnego otwarte zostanie posiedzenie walne.

WIECZÓR PIEŚNI P. IRENY BOHUSS-HELLEROWEJ. W dniu 8 maja odbędzie się w salach Kasyna wojskowego wieczór pieśni p. Ireny Bohuss-Hellerowej, znanej i wysoko cenionej śpiewaczki operowej. Część dochodu przeznacza koncertantka na polski Czerwony Krzyż. Bliższe szczegóły i program koncertu będą później ogłoszone.

UPRZEDNIE EGZAMINA PRZEDMATURYCZNE eksternistów i eksternistek we filii państw. gimn. św. Jacka odbędą się dnia 28 kwietnia br. od godz. 8 rano. Niezgłoszenie się powoduje utratę terminu letnie go.

MIEJSKIE AMBULATORYUM DENTYSTYCZNE SZKOLNE (magistrat, m. Urząd zdrowia, Poselska 12) zostało otwarte po feryach wielkanocnych. Godziny przyjęć: codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 1½—3½ popołudniu. Ambulatoryum prowadzi jak w latach ubiegłych dr Ludwik Grabczak.

ODCZYT. W cyklu wykładów o historyi ruchu społecznego w Galicyi (w Kollegium wykładów naukowych, Rynek A-B 39, II p) wygłosi dziś (we czwartek) o godzinie 7 wieczór p. red. Emil Haecker odczyt, poświęcony niezwykłej, lecz zapomnianej obecnie postaci z przed pół wieku, mianowicie synowi słynnego Farysa czyli Emira Tadż-ul-Fehr, opiewanego przez Mickiewicza i Słowackiego.

NA GŁODNE DZIECI LWOWA. Z okazyi „Święconego" złożyły dzieci zebrane w VIII kuchni obywatelskiej na ręce wiceprezydenta Kollego 48 K 60 h na głodne dzieci Lwowa. P. Kolle przesłał tę kwotę na ręce p. Henrykowej Sienkiewiczowej.

Z kraju.

WIELKANOC WE LWOWIE. Rezurekcya we Lwowie — pisze „Gazeta Poranna" — odbyła się w tym roku ciszej i mniej okazale. Mimo, że pierwszy raz święciliśmy Wielkanoc „sami a siebie", że w rezurekcyi uczestniczyło nie austryackie, lecz polskie wojsko, z powodu wojennych warunków nie uczczono Zmartwychwstania Pańskiego salwami, nie przeciągały po ulicach oddziały zbrojne z orkiestrą, nie wyległa na ulicę procesya z kościoła archikatedralnego, ograniczając się na trzykrotnem okrążeniu świątyni wewnątrz. Uroczystość odbyła się w Wielką Sobotę o godz. 6 wieczorem. Uczestniczyło w niej całe duchowieństwo kapituły z ks. arcyb. Bilczewskim, który niósł pod baldachimem Przenajśw. Sakrament. Towarzyszyli mu: ks. biskup Twardowski, ks. infułat Zajchowski, ks. kan. Baleni, oraz liczne duchowieństwo i kler. Dalej prezydyum miasta, reprezentanci wojskowości, władz i urzędów, Towarzystwo strzeleckie, cechy i korporacye ze sztandarami. Na przedzie godła Zmartwychwstania, chłopaczki w białych komżach z dzwoneczkami, strojne dziewczęta, niosące barwne chorągwie kościelne. Tłumy wypełniły katedrę i otaczkowały i u bram. Wzdłuż świątyni i przed wejściem pełnili straż żołnierze pod bronią. Zabrzmiały wreszcie dzwony i rzesza niezliczona podjęła odwieczne, staropolskie „Wesoły nam dziś dzień nastał" — wkońcu zabrzmiało „Te Deum laudamus". Pierwszy dzień świąt minął pod wrażeniem świetnego zwycięstwa wojsk naszych. Niewyspani po burzliwej nocy Lwowianie wylegli na ulice, opromienione cudną wiosenną pogodą i powtarzali sobie radosną nowinę. Drugie święto udowodniło starą prawdę ludową, że „jakie Zwiastowanie, takie Zmartwychwstanie". Zimno, wiatr deszcz ze śniegiem sprawiły nam niemiłą niespodziankę.

WIELKA KRADZIEŻ NA POCZCIE LWOWSKIEJ. W dniu 1 listopada 1918, a więc w dzień inwazyi ukraińskiej została na głównej poczcie we Lwowie skradziona gotówka około 700.000 K. Obecnie przed świętami zgłosiła się w krakowskiej policyi jedna z urzędniczek „Dolytku" p. W. i zeznała, że kradzieży tej dokonał August Krogulski, urzędnik „Dobytku", który te pieniądze ukrył u niej i u niejakiej p. S. Za milczenie o tej kradzieży dał każdej po 50.000 K. Na tej zasadzie policya aresztowała w Krakowie Krogulskiego i odstawiła do więzienia. Śledztwo w tej sprawie prowadzi sąd wojskowy we Lwowie, bo o udział w tej kradzieży podejrzany jest jakiś sierżant. Krogulski jako zapalony narodowy demokrata utworzył we Lwowie służbę „wywiadowczą przeciw Ukraińcom" i w ten sposób wśród ogólnego zamieszania w czasie ruskiej inwazyi okradł skarb polski na 700.000 K. Podobno około pół miliona koron policya Krogulskiemu odebrała.

ZAJŚCIA W DZIELNICY STAROMIEJSKIEJ. Z Warszawy donoszą pod datą 23 bm.: Wczoraj pomiędzy godz. 6 a 7 wieczór na ulicy Freta i w sąsiadujących z nią zaułkach staromiejskich doszło do wybryków antysemickich, które zakończyły się wybiciem szyb i zniszczeniem urządzeń wewnętrznych kilku żydowskich szynków i restauracyi. Podłożem zajść wczorajszych, według krążących wersyi, miało być zatrucie denaturatem kilku żołnierzy, którzy w jednym z szynków żydowskich pili wódkę.

Zniszczeniu uległy: szynk Abrahama Lotersteina, mieszczący się przy ulicy Świętojerskiej, szynk przy ul. Freta i kilka jakoby mieszkań, których właściciele trudnili się potajemną sprzedażą wódki. Wszędzie powybijano szyby i poniszczono zapasy trunków. W „Jiuzycie" na rogu Wązkiej i Długiej wybito dużą szybę.

Na miejsca zajść zebrały się tłumy, których policya nie mogła na razie rozproszyć, mimo, że milicyanci stanęli odrazu na straży bezpieczeństwa publicznego i w różnych miejscach nie dopuścili do dalszych zajść. Zawiadomione o zajściach władze policyjne i żandarmerya wojskowa niezwłocznie wysłały na miejsce silniejsze oddziały policyi i samochód z karabinem maszynowym. Kilka strzałów karabinowych w powietrze miało ten skutek, że tłum się rozproszył. Wysłane dodatkowo wzmocnione patrole policyi zaprowadziły ychło w dzielnicy normalny porządek.

UCZCZENIE PAMIĘCI STEFANA KOSSUTHA. Z Warszawy donoszą: Czyniąc zadość prośbie rodziny śp. Stefana Kossutha — ażeby nie składano wieńców na grobie, Stow. techników postanowiło łącznie z redakcyą „Przeglądu technicznego", utworzyć fundusz imienia Stefana Kossutha, przeznaczając go na wydawnictwa popularno-techniczne.

EPILOG AFERY WĘGLOWEJ W PIOTRKOWIE. Przed kilku dniami w sądzie okręgowym piotrkowskim zapadł wyrok w sprawie dyrektora gazowni w Piotrkowie, Nenckiego, oskarżonego o sprzedaż paskarzom węgla przeznaczonego dla gazowni tak, że ten sam węgiel, idąc z rąk do rąk, z 23 K płaconych za korzec z gazowni loco stacya, w tymże dniu doszedł do rąk monopol, ale po 40 do 50 K za korzec. Wyrokiem sądu okręgowego w Piotrkowie po 3-dniowych rozprawach sądowych skazani zostali: Kazimierz Nencki, dyrektor gazowni, na 6 miesięcy więzienia i 15.000 K kary, L. Ryczywolski na 2 miesiące więzienia i 5.000 K kary, Anszel Reichman na 3 miesiące więzienia i 7.000 K grzywny, Moszek Chłopicki, Szpira, Finkelsztejn, Fajerstein i Fajzer, każdy po 2 miesiące więzienia i po 5.000 K grzywny. Podsądni Stefan Lisicki, Ryszard Bartenbach, Meszek Reichmann i Andrzej Sej zostali uniewinnieni. Wyrok wywołał w mieście silne wrażenie.

POGRZEB W BIAŁYMSTOKU. W drugi dzień świąt Wielkiejnocy odbył się w Białymstoku uroczysty pogrzeb 9 żołnierzy rannych pod Lidą, którzy zmarli w szpitalu tutejszym. Wiadomość o zdobyciu Wilna mieszkańcy otrzymali w czasie nabożeństwa. Procesya pogrzebowa zmieniła się w pochód. Nad grobem przemówił miejscowy proboszcz, oraz wódz załogi generał Odyniec i przedstawiciel straży kresowej p. Wańkowicz.

KONTRAKTY AKTORSKIE. Na zjeździe aktorskim w Warszawie najważniejsze miejsce zajmowało opracowanie i omówienie projektu nowego kontraktu, bioącego przedewszystkiem w obronę opłakane niekiedy warunki pracy i płacy aktora.

Zasadnicze punkty tego kontraktu przewidują minimum gaży miesięcznej 500 mk. Nadto dyrekcya winna dopłacać artyście lub artystce 50 proc. za sprawione toalety współczesne, które po zejściu ze sztuki z repertuaru stają się własnością aktora. Dalej kontrakt przewiduje 8 godzinny dzień pracy, dodatkowe wynagrodzenie za przedstawienia popołudniowe i inne godziny przekraczające przewidzianą normę, płatne urlopy, wynagrodzenia za czas choroby. Dyrekcya ponadto zobowiązana jest ubezpieczyć pracowników sceny i dostarczać im niezbędnych środków do charakteryzacyi. Wreszcie kontrakt domaga się, że każdy młody i uzdolniony artysta musi otrzymać w sezonie jedną dużą rolę lub partyę, któraby pozwalała mu wykazać właściwe uzdolnienie i dać możność zwrócenia na siebie uwagi prasy i publiczności. Kontrakty muszą być zawierane najkrócej na przeciąg 8 miesięcy, a normalnie winny obowiązywać obie strony na 10 miesięcy. W razie zgody ze strony dyrekcyi kontrakty obowiązywać będą od sierpnia br., sporządzane być mają w trzech egzemplarzach i obowiązywać teatry warszawskie, krakowskie, lwowskie, poznańskie, łódzkie, wileńskie i lubelskie.

W dalszym ciągu obrad przyjęto projekt statutu i sprawozdanie komisyi sądu koleżeńskiego oraz artystycznej.

Nakoniec przystąpiono do wyborów na najbliższe trzechlecie. Do Zarządu głównego wybrani zostali: J. Kochanowicz, M. Tarasiewicz, A. Muchingr, J. Śliwicki, Mazurkiewicz, A. Zelwerowicz, Szpakiewicz, Osterwa, Jaracz; na zastępców Owerllo, Turowiczówna. Do Rady artystycznej: Kotarbiński, Osterwa, Zajlich, Ostrowski, Śliwiński, Zelwerowicz i Domosławski.

Do Komisyi sądu koleżeńskiego: Rapacki, Mikulski, Roland, Leszczyńska, Bednarczyk; na zastępców: Brydziński, Frenkiel.

Do Komisyi rewizyjnej: Mikulski, Bednarczyk, Gasiński.

Obrady zakończyły się o godzinie 12-ej w nocy.

Ze świata.

TAŃCZĄCY BERLIN. P. Maryan Fuchs, który świeżo wrócił z Berlina, pisze w „Kur. Polskim" o usposobieniu Berlina:

Znam prawie całą Europę, poznałem całą Rosyę, zwiedziłem Syberyę i większą część Azyi, jednak nigdy i nigdzie nie widziałem stanu rzeczy, jaki się obecnie widzi w Berlinie, gdzie jakby za dotknięciem jakiejś różdżki czarodziejskiej wszystko wiruje w szale tanecznym. Tańczy młody, tańczy stary, tańczy dziewczę, tańcza niewiasty, dzieci tańczą, tańczy marynarz, tańczy piechur, tańczy kawalerzysta, tańczy artyleryzeta, tańczy robotnik, tańczy fabrykant, tańczy kupiec, tańczy ekspedyentka, tańczy straganiarka, tańczy wielka dama, tańczy dorożkarz, tańczy szofer, tańczy czytelnik, tańczy redaktor, jednem słowem wszyscy bez względu na wiek, stan, porę i miejsce dnia i nocy. To jest jedyne i największe wrażenie, jakie obecnie na przybyszu Berlina wywiera. Z szału tanecznego nie są w stanie wyrwać miasta żadne choćby najciekawsze dodatki nadzwyczajne, żadne wybory, Weimary, konferencye pokojowe, zmiany rządu, nowe wojny. Ma się wrażenie, że Berlin absolutnie sobie nie zdaje sprawy z niesłychanej w historyi świata porażki, jest oszołomiony, ogłupiały i nieprzytomny.

MIANOWANIA. „Monitor polski" donosi: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 12 kwietnia 1919 r. mianował p. dra Bolesława Miklaszewskiego szefem sekcyi w ministerstwie wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

WIELKI LOS WYGRA NA LOTERYI ŻYCIA KAŻDY, KTO POSPIESZY DO KINOTEATRU »SZTUKA« PRZY UL. ŚW. JANA L. 6

by oglądnąć największe arcydzieło chwili, 6-aktową operę »CARMEN« 6-aktową operę wyświetlaną tam właśnie na tle cudnej muzyki z pierwszą w świecie artystką i tancerką POLĄ NEGRI w roli tytułowej.

Wszyscy

chcą się dowiedzieć, kto to jest

Fregolia?

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

†

Mieczysław Gotkiewicz

nauczyciel szkoły wydziałowej imienia św. Jana Kantego w Krakowie

przeżywszy lat 58, po ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 23 kwietnia 1919 roku.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarzu, na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek dnia 25 b. m. o godzinie wpół do 5 po południu.

Na ten smutny obrzęd stroskani synowie i rodzina zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w sobotę dnia 26 b. m. o godzinie 9 rano w kościele SS. Felicyanek na Smoleńsku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »Concordia« Jana Wolnego

Szofer-monter
lat 24, z długą praktyką, mogący mieć jak najlepsze rekomendacye, szuka posady do wozu osobowego najętniej na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **„Monter"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4103 2 3

Doszczętnie
p. Mal Gosz
iż prośbie Jej nie mogłem zadość uczynić, albowiem oba jej listy do szwagra mię za późno, a nie znając jej obecnego adresu, nie mogłem nie usprawiedliwić. Z końcem lutego wyjechałem z Krakowa, przeto zatem o adres. Dr L. Sk. 4386 2 3

Wyższy oficer sztabowy
na pensyi, władający językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie, poszukuje odpowiedniej posady. Mógłby objąć obowiązki dygnitarza, buchaltera lub kasyera w większej instytucyi handlowej, przemysłowej lub innym wolnym zawodzie. Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy" do d. 30 b. m. pod **„Uczciwość 77"**. 4216 3 3

Magazyn
galanteryjno-modniarski, bezkonkurencyjny na prowincyi, z powodu wyjazdu, z wolnej ręki do sprzedania. Zgłoszenia pod **4371** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4371 2 3

Tapicer i dekorator
przyjmuje wszelkie roboty i wykonuje dokładnie i tanio. Zgłoszenia: ul. Mikołajska l. 7, I p., oficyny. 3877 3 3

Dam
50 kg lichtarzy stearynowych i 10 kg cukru białego, za wymienione mieszkania z 2 lub 3 pokoi z kuchnią, umeblowanych lub bez mebli, z nowoczesnemi wygodami, nie wyżej jednego piętra i parterowe oboętnie. Zgłoszenia pod **„Dobre wynagrodzenie"** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 4314 2 3

Panien
zdolnych do krawieczyzny poszukuje się za wysokiem wynagrodzeniem. — Ernestyna Immerglück, plac Dominikański 2. 4361

⚒ WAPNA ⚒
tarnowskiego i częstochowskiego dostarcza wagonami Dom handlowy
Sz. Robinlich, Warszawa,
ul. Ogrodowa 1. Tel. 7058.
2383 8 10

Już nadeszły maszyny do pisania
różnych systemów, aparaty do powielania, oraz przybory do maszyn, prawdziwe amerykańskie radyrki (gumy) do maszyn do pisania, wstążki amerykańskie i kalki.
Ceny bezkonkurencyjne! Specyalny warsztat reparacyjny.
Wszelkie reperacye maszyn pisarskich wykonuje w najkrótszym czasie, starannie i po niskich cenach 4109 4 6
RUDOLF NOWAK
Kraków, ul. Grodzka l. 44. — Tel. 3541.

ŚWIERZB i parchy
szybko leczy mydlana **„Maść Dra Hebdy"** w słoikach na 1—3—12 osób. Nie plami bielizny, ma przyjemny zapach
dla koni „EKWOL-HEBDY"
po ½ i 1 kg. — Skład główny: apteka pod Barankiem **Kraków—Mały Rynek.** 4100 2 4

Do wynajęcia
lokal w suterenach, nadający się na warsztat, pralnię lub składy; tudzież mieszkanie na parterze. Ul. Długa 38. Wiadomość: ul. Karmelicka 38, parter. 4340 3 3

Ogłoszenie.
11 p. p. w Będzinie zamierza stolmować etatem przepisaną muzykę pułkową. (1 podoficer, jako tambour-major, 10 podoficerów, 26 szeregowców). Instrumentów własnych pułk nie posiada.
Reflektanci zechcą przesłać podania pisemne do Dowództwa pułku do końca kwietnia b. r. 419 6 10

Drzewo budulcowe
ciosane, ładne, od 3 do 12 m dł., ... w. 115 m³, po cenie 200 K za 1 m³, loco wagon stacya załadowania (okolica Nowego Sącza) zaraz do sprzedania. Reflektanci proszeni o podanie ofert pisemnych do Biura J. Honcasa i Salomonowej, Kraków, pod **„Typia".** 4 54 2 3

Ozdoby wojskowe,
Kaciejówki,
Kompletne umundurowania P. T. Oficerów poleca pierwszorzędny zakład uniformowy
A. Bross, Kraków,
ul. Floryańska l. 44, tuż obok Bramy Floryańskiej — tel. 3269. 83 15 0

Niezawodny środek przeciwko duszności, kaszlom, kokluszom, katarom i zapaleniom oskrzeli
„Granulki Russyana"
(Granules sulphuris aurati benzoinati) 3579 5 6
wyrobu fabor. farmac. **„Ap. Kowalski"** w Warszawie
Sprzedaż w aptekach i składach apt. — Sposób użycia dołączony do każdego pudełka. — Główny skład w hurtowym składzie aptecznym **M. Lo dberg i A. Selecki, Warszawa,** ul. Senatorska 6.

IWONICZ
zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny w Galicyi
Solanki słono-jodowo-bromowe i żelazisto-jodowe bromowe. Kąpiele słonowe, igliwiowe, borowinowe, gazowe, zabiegi hydropatyczne. **Po gruntownem odnowieniu i odbudowaniu** pod nowym zarządem otwarty zostanie dnia 1 maja, kąpiele zaś dnia 15 maja.
Zakładzie znajduje się hotel i dwa pensyonaty; prócz tego około **500 pokoi,** w cenie od K 6—30, umeblowane (z materacami, jednak bez pościeli). **Urządzenia wzorowe.** Mieszkania wygodne, elektryczne oświetlenie, wodociągi, woda do picia źródlana, ze skały bijąca. Kaplica zakładowa, Msza św. codziennie. Muzyka zakładowa. Poczta i telegraf w zakładzie. Oprócz lekarza zakładowego, 5-ciu lekarzy wolno praktykujących.
Ze względu na znaczną ilość zamówień pokoi jest wskazanem wcześniejsze zgłaszanie się do dyrekcyi zakładu.
Aprowizacya zapewniona. Ceny przystępne. 3886 3 5

Farbka do bielizny w płynie, proszku i pasie w paczkach i na wagę,
szczotki, zmiotki, miotły, miotełki,
farby do bielenia, pendzle
poleca 3595 5 5
Drobner—Kraków.

Kulturowany
buchalter-bilansista
biegły korespondent polsko niemiecki, z dłuższą praktyką zagraniczną i krajową, zdolny organizator, oficer zaps., posiadający długoletnie świadectwa i polecenia pierwszorzędnych firm, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **L. P. 33.** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4317 3 3

Krakowski skład firmy
W. Stawiarski & Co
fabryka nafty, Krosno
poleca po cenach fabrycznych: oleje maszynowe rafinowane wszelkiego gatunku, cylindrowe, automobilowe i gazowe, wazelinę żółtą techniczną, benzynę motorową, automobilową i aptekarską, olej wulkanowy, parafinę, świece i asfalt. 4299 3 3
Biuro sprzedaży przy ul. Wrzesińskiej l. 3. Telefon Nr 3065.

Poszukuję zaraz
na 1-szą hipotekę dobrze rentującej się fabryki, pożyczki 120—150 tysięcy koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya pod **„Pożyczka".** 4349 2 2

FRYZYER
były współpracownik firmy Wiskida, ostatnio w hotelu Francuskim, objął pod własnem kierownictwem **Zakład fryzyerski firmy Lubiec, Kraków, ul. Szewska 4.** Salon męski, hygienicznie urządzony, prowadzony przez pierwszorzędne siły. Gabinety dla Pań do czesania i manicure. Perfumerya i galanterya w wielkim wyborze.
Z poważaniem
4090 5 0 **Adam Rzewski.**

POLSKIE
Towarzystwo Handlowe T. A.
w Krakowie, ul. Sławkowska 1.
Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjskich.
Żelazo walcowane (płaskie, okrągłe, kwadratowe)
Kształtniki i dźwigary
Szyny kolejowe, kopalniane, podkłady i zwrotnice
Konstrukcye żelazne
Żelazo na zimno walcowane
Żelazo na podkowy
Osie wozowe (zwykłe i apretowane)
Obręcze kół, kute
Śruby i nity
Drut (walcowany, ciągniony i o powłoce metalowej)
Gwoździe
Blachy (gruba, cienka i ocynkowana)
Rury lane (wodociągowe, gazowe i odpływowe)
Odlewy dla kolei państwowych
Odlewy handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta)
Półfabrykaty
Surówka i hematyt. 4135 3 8
Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

Dwa wozy
platonowe, dwukonne, używane (stare) nawet zniszczone, na resorach, poszukiwane do kupna. Zgłoszenia pod **„Wozy 250"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4362 2 2

Poszukuję
pośrednika małżeństw. Zgłoszenia listowne pod **„Pośrednik"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4336 2 2

Cukiernia
dobrze idąca, do sprzedania i
kamienica
II-piętrowa ze sklepem. — Wiadomość: ul. Szewska l. 21, parter, na lewo, od g. 1—3. Antoni Malicki. 4198 3 3

Rodzeństwo izraelickie
lekarz i młoda medyczka, przystojna szatynka, pragnie poznać odpowiednie rodzeństwo w celu matrymonialnym. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Lucifer".** 4375 2 3

Kupuję garderobę
męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. ch...ska, Kraków ul. ...ego ... 3855 11 20

Energiczny ceramik
ze szkołą fachową i dłuższą praktyką, obeznany z najnowszem urządzeniem (automaty, suszarnie parowe), poszukuje zaraz posady dyrektora lub kierownika większej cegielni. — Zgłoszenia pod **15281** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4360 2 3

Kupię motocykl
nawet uszkodzony lub bez gum. Ul. Browodorska 2, I p. 4315 4 10

Dla firm posiadających klijentelę kobiecą
najlepszem miejscem ogłoszeń jest dwutygodnik
„Przegląd Kobiecy".
Ogłoszenia przyjmują wszystkie biura ogłoszeń. 4328 2 2

Kupię maszyny do pisania
Przyjadę też obejrzeć na prowincyę. Oferty proszę do Biura J. Honcasa i Salomonowej, Kraków, pod **„Typia".** 4 54 2 3

500 K
i więcej dam za wyszukanie 1 lub 2 pokoi z kuchnią o nie mniej frontowych i w śródmieściu. Wiadomość: Towarnicki, ul. Długa 18, I p., oficyny. 4365 2 3

CEGIELNIA PAROWA
w zach. Galicyi, blisko stacyi kol., z roczną produkcyą około dwu milionów szt. cegieł, jest zaraz z wolnej ręki, za gotówkę do sprzedania. Obecnie cegielnia jest w ruchu. Sprzedam tylko Polakowi. Zgłoszenia przyjmuje Adm. »N. Reformy« pod **„Cegielnia".** 4348 2 2

Jedna z większych fabryk na Śląsku poszukuje
urzędnika biurowego
posiadającego praktykę biurową i będącego w stanie prowadzić korespondencyę polską i niemiecką. Znajomość stenografii i pisania na maszynie pożądane. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„Sch. 8".** 4 50 2 3

Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie.
Dział ubezpieczeń na życie (ul. Basztowa 9)
przyjmie akwizytorów dla pozyskiwania ubezpieczeń ludowych bez badania lekarskiego na **bardzo korzystnych** warunkach, tak pracujących zawodowo, jak i przygodnie, obok głównego zajęcia. Działalność ta nadaje się i dla inwalidów. Oferenci winni podać przebieg życia, oraz czy pragną akwirować zawodowo, czy też przygodnie. 4375 2 3

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Kierownik drukarni L. K. Górski.